

„Piasek”

Przesypany  
przez  
palce

które w zamyśleniu jakimś  
zaistnieniu  
sens nadały

czy śnić mogłem?

wszak  
znów w dłoń zaczerpnęłaś  
rozwichrzone myśli moje

wszak  
znów opadając kruszynami słońca  
ciebie nagą w pocałunki ubrałem

wszak  
w oceanie na fali złocistej  
unosząc kryształ

czy śnić tylko mogłem?

- Darko de Cades ( Dziennik obserwacji)  
<https://darkodecades.pl/>

oświecenie mędrców  
zaległych w kurzu  
na niekończących się półkach

na rogu zwątpienia  
i jeszcze głębszego zwątpienia

Nieprzyswojone  
Nawet niedoczytane

Przepite

transcendentalne tabletki wschodu  
ukrzyżowane

#dzieńantologiczny

Mój umysł otwarty na oścież spoczywał w sprawnych rękach Profesora Fether i Doktora Tarr. Siedząc na regale, gdzie za szklanymi drzwiczkami panoszyły się w nieładzie ingrediencje pradawnych alchemików, mogłem tylko obserwować pochylonych nad moim ciałem tych dwóch szaleńców. Zimne szczypcy Doktora właśnie brodziły w miękkiej tkance mózgu gdzieś koło roku pańskiego 1988. Sprawny ruch wyszarpnął nagle dość grubą, w zniszczonej okładce książkę. Mina Doktora Tarr zdradzała triumf szczęśliwego psychiatry. Niestety, czy to pośpiech, czy zapatrzenie w rozszerzone z zadowolenia błękitne oczy Profesora Fether, spowodowały roztrzepotanie stronic, zaszeleszczenie liter i z książki wylecieli, dosłownie wylecieli : Bursa, Poświatowska, Stachura, Wojaczek, Milczewski-Bruno. Rozdziawione paszczęki doktorów w tym momencie rzekły zgodnym chórem głosów :  
- A więc to z tej zakazanej księgi wynika bunt przeciwko tradycjom, ogólnym normom społecznym, stereotypom a uwielbienie dla indywidualizmu, subiektywizmu oraz autodestrukcji naszego pacjenta.